

# Bajorson, Uzależniony (ft. Kaczor BRS)

tak mnie napierd\* głowa  
ze nie mogę zebrać myśli  
Stoi pusta żołądkowa  
i kur\* dwa kieliszki  
dawno skończył mi się towar  
goście w międzyczasie wyszli  
prościej byłoby spróbować  
może zacząć żyć jak wszyscy  
nie chce mi się kur\* nic  
ale idę wezmę prysznic  
bo za chwilę trzeba wyjść  
tak mi podpowiada instynkt  
niepotrzebnie tracę czas  
wypierając brudne myśli  
wilka zawsze ciągnie w las  
a więc idę między wilki

jeszcze zbudzę jedna z dam  
którą wczoraj zmulił towar  
choć zrobiła kilka gał  
chce namiętnie mnie całować  
mówi do mnie: Damian, chodź  
przytul mnie, Kotku, co jest?  
Myśląc sobie: Kur\* precz!  
Ona” Brzydzisz się? To twoje  
biorę więc głęboki wdech  
spokojnie rozwijam banknot  
Myślę jak się pozbyć jej  
i pierd\* jakiś kantor  
Wolność daje mi ten zew  
więc kominiarka na mordę  
a jak przypał, kilka lat  
ale chu\*, dobre cokolwiek!

uzależniony jestem od dokonywania przestępstw  
i choćbym kur\* chciał, to ode mnie jest silniejsze  
ile bym nie miał, to i tak sięgam po więcej  
a cena którą płacisz zwykle jest twoim nieszczęściem  
uzależniony jestem od dokonywania przestępstw  
i choćbym kur\* chciał, to ode mnie jest silniejsze  
ile bym nie miał, to i tak sięgam po więcej  
a cena którą płacisz zwykle jest twoim nieszczęściem

znów wychodzę na pustaka  
trzeba szybko się tu odkuć  
ja kur\* mam zakwasy, już od wyciągania wniosków  
kur\* tańczą na bosaka  
dobry burdel, jestem w środku  
może porwać jakaś kur\* dla przykładu i obrządku  
brak mi zdrowego rozsądku  
jakoś mi to nie przeszkadza  
na robienie rapu w końcu już nie widzę przeciwwskazań  
koło chu\* mi też lata, kto od kogo i z kim trzyma  
jak zachowasz się jak szmata już nie będzie co rozkminiać

nikt mi nic nie będzie kazał  
jestem tu samotnym wilkiem  
a gdy przeprowadzam atak, zwykle działam w pojedynkę  
jestem typem zawodnika co potykał się o szansę  
ale dusza wojownika sprawa, że tu jeszcze walczę  
mam charakter wojownika  
i ochotę wbić gdzieś pazur  
dziś się jara mną publika po 12 latach stażu  
taka dialektyka życia, co odpycha tych niewiernych

a przyciąga mnie ulica, bo jestem kryminogenny

uzależniony jestem od dokonywania przestępstw  
i choćbym kur\* chciał, to ode mnie jest silniejsze  
ile bym nie miał, to i tak sięgam po więcej  
a cena którą płacisz zwykle jest twoim nieszczęściem  
uzależniony jestem od dokonywania przestępstw  
i choćbym kur\* chciał, to ode mnie jest silniejsze  
ile bym nie miał, to i tak sięgam po więcej  
a cena którą płacisz zwykle jest twoim nieszczęściem

[Kaczor BRS:]

od poniedziałku nie piję  
zostaje znowu sportowcem  
z 8 wiosen tutaj kminie  
jak sie nie ogarniesz ziomek  
wsadzam naboje do klamki  
i opuszczam swa parafię  
uzależniony od bólu  
dawaj siano, bo zatańczę  
pośród czerni pomarańcze  
a kur\* krew ściany zdo  
ziom uzależniony jestem od cycek  
worków strunowych  
biało czerwoni ziomek  
nie pal mi tu franka kur\*  
wszyscy tu grzeczni jesteście  
tak jak ja na sankach  
lewa mańka – stoją kur\*  
prawa mańka – top się sypie  
widzę ziomek już podwójnie  
halucynogenne życie  
popalone styki widzę  
ziom uzależniony jesteś  
wiesz, nie każdy tu wyrobi bez boga  
ziom, na zakręcie  
wiesz uzależniony jestem  
kominiarki i wytrychy  
wychyl bombę dziś za moje, zdrowie  
pozdrawiam odwyki!  
wychowani tu gdzie wnyki  
i adrenalina, bratu  
8 samochodów bitych, uzależnieni od tańców

uzależniony jestem od dokonywania przestępstw  
i choćbym kur\* chciał, to ode mnie jest silniejsze  
ile bym nie miał, to i tak sięgam po więcej  
a cena którą płacisz zwykle jest twoim nieszczęściem  
uzależniony jestem od dokonywania przestępstw  
i choćbym kur\* chciał, to ode mnie jest silniejsze  
ile bym nie miał, to i tak sięgam po więcej  
a cena którą płacisz zwykle jest twoim nieszczęściem